

Halina Parafianowicz

Białystok

Pearl Harbor w pamięci Amerykanów o drugiej wojnie światowej

Udział Stanów Zjednoczonych w drugiej wojnie światowej, w tym także okoliczności ich przystąpienia do konfliktu, mimo istniejącej na ten temat ogromnej literatury przedmiotu są nadal obiektem zainteresowania kolejnych pokoleń Amerykanów oraz badaczy. Zmagania Amerykanów z wrogiem zewnętrznym, zwłaszcza na Pacyfiku, i walka w „słusznej sprawie” weszły na trwałe do szerokiej debaty historycznej i politycznej w Stanach Zjednoczonych i odżywały na nowo w kolejnych dekadach. Druga wojna światowa, w tym także narodowa trauma związana z Pearl Harbor, stały się z czasem ważnym i jednym z głównych składników zbiorowej pamięci narodowej Amerykanów.

Po wielu dekadach od wydarzeń drugiej wojny światowej wciąż nie wygasły spory dotyczące 7 XII 1941 r. i japońskiego ataku na bazę wojskową w Pearl Harbor, a odżywająca od czasu do czasu dyskusja na ten temat dzieli amerykańską opinię publiczną, także historyków, którzy do dziś przedstawiają różne zdania i interpretacje tych historycznych wydarzeń¹. Od blisko siedemdziesięciu pięciu lat badacze szukają pełnego wyjaśnienia i prawdy o tym japońskim ataku, a także na bazę lotnictwa w Clark Field na Filipinach dowodzoną przez gen. Douglasa MacArthura, która została zniszczona dziewięć godzin później, choć sprawa ta nie zyskała podobnego rozgłosu i zainteresowania Amerykanów. W zasadzie wciąż powraca gorzkie pytanie, któremu towarzyszą też liczne kontrowersje: Kto był odpowiedzialny za

¹ Więcej na ten temat G.W. Prange, *At Down We Slept: The Untold Story of Pearl Harbor*, New York 1981; H. C. Clausen, B. Lee, *Pearl Harbor: Final Judgement*, New York 1992; J. Costello, *Days in Infamy: McArthur, Roosevelt, Churchill — The Shocking Truth Revealed, How Their Secret Deals and Strategic Blunders Caused Disasters at Pearl Harbor and the Philippines*, New York 1994; A. Iriye, *Pearl Harbor and the Coming of the Pacific War: A Brief History with Documents and Essays*, Boston 1999; R. Stinnett, *Day of Deceit: the Truth About FDR and Pearl Harbor*, New York 2000; T. Fleming, *The New Dealers' War: Franklin D. Roosevelt and the War Within World War II*, New York 2001; L. McCabe, *Pearl Harbor and the American Spirit: The World War Two Generation Remembers the Tragic Event that Transformed a Nation*, Philadelphia 2003; G. Victor, *The Pearl Harbor Myth: Rethinking the Unthinkable*, Potomac 2008; P. L. Graves, *Pearl Harbor: The Seeds and Fruits of Infamy*, New York 2010; S. M. Gillon, *Pearl Harbor: FDR Leads the Nation Into War*, New York 2011; A. D. Zimm, *Attack on Pearl Harbor: Strategy, Combat, Myths, Deceptions*, New York 2013; B. McWilliams, *Sunday in Hell: Pearl Harbor Minute by Minute*, New York 2014.

Pearl Harbor, czy można było tego uniknąć i ograniczyć straty, czy może była to prowokacja itd.? Większość badaczy uznaje, że Pearl Harbor to było prawdziwe „nieszczęście”, „katastrofa” i „trauma narodowa”, choć od początku pojawiały się też rozmaite, czasem wręcz sensacyjne teorie na temat okoliczności wejścia czy też wprowadzenia USA do drugiej wojny światowej. W gruncie rzeczy do dziś pojawiają się tego rodzaju prace i odżywają na nowo teorie o świadomej „prowokacji” czy nawet rządowej „konspiracji”, które świadczą przede wszystkim o niewygasłych sporach politycznych, a także zapotrzebowaniu społecznym w tym względzie.

Japoński atak na bazę wojskową na Hawajach 7 XII 1941 r. spowodował dotkliwe straty zarówno w ludziach, jak i sprzęcie, choć do dziś nie ma pełnej zgodności co do precyzyjnych danych². Był to niewątpliwie szok nie tylko dla żołnierzy i dowódców bezpośrednio biorących udział w tych wydarzeniach, ale dla wszystkich Amerykanów zaskoczonych takim biegiem spraw. Pisano o nagłym, podstępym, tchórzliwym ataku. Do końca bowiem prowadzono rozmowy dyplomatyczne w celu wyjaśnienia spornych spraw na linii Waszyngton–Tokio, czym żywo interesowali się Amerykanie, widząc w tym szanse na uchronienie ich od wojny, a w gruncie rzeczy jej odsunięcie w czasie. Tym większym więc zaskoczeniem dla opinii publicznej były podane w radiu pierwsze informacje o nagłym ataku japońskiej floty powietrznej na bazę marynarki i lotnictwa na Hawajach w niedzielny grudniowy poranek. Pearl Harbor, po chwilowym szoku i oburzeniu, postawiło w stan natychmiastowej gotowości miliony Amerykanów.

W dzień po ataku na Pearl Harbor, 8 XII 1941 r., w słynnym potem orędziu do Kongresu Franklin Delano Roosevelt, wypowiadając wojnę Japonii, zyskał pełne jego poparcie. Tylko jedna osoba — Jeanette Rankin, republikanka reprezentująca Montanę, zagorzała pacyfistka — mimo silnej presji głosowała przeciwko. W krótkim, niespełna siedmiominutowym wystąpieniu prezydent — dobierając starannie słowa — podkreślił okoliczności nagłego, podstępnego, zdradzieckiego, niczym niesprobowanego ataku. Roosevelt użył sformułowania, że 7 XII 1941 r. przejdzie do historii jako dzień niesławy (*a date which will live in infamy*). Określenie to (*a day of infamy*) w odniesieniu do „zdradzieckiego i podstępnego” ataku na terytorium USA wejdzie niebawem do powszechnego użytku. Prezydent stwierdził, że „wielu Amerykanów straciło życie”, a kraj znalazł się w „śmiertelnym zagrożeniu” i będzie walczyć. Emocjonalny ton orędzia był niezwykle istotny, a jego nośność i siła perswazji miały wpływać — i wpływały — na natychmiastową mobilizację Amerykanów do walki z niebezpiecznym agresorem, zagrażającym — jak mówił prezydent — nie tylko im, ale i w ogóle cywilizacji. Była to mobilizacja patriotyczna, poprzez dobrze dobrane i nośne słowa, a nie obrazy (choć od początku była taka dokumentacja fotograficzna ataku). Warto dodać, że zdjęć dotyczących ogromnych zniszczeń w bazie wojennej początkowo nie pokazywano szerszym kręgom Amerykanów. Dopiero rok później „Life” zamieścił bogatą kolekcję fotograficzną pod znamiennym tytułem *Pearl Harbor. America's Calls to Arms*, która

² J. D. Doenecke, M. A. Stoler, *Debating Franklin D. Roosevelt's Foreign Policies, 1933–1945*, Lanham 2005, s. 143, podaje, że zatopiono bądź poważnie zniszczono osiemnaście okrętów, prawie sto dziewięćdziesiąt samolotów armii i marynarki, a trzydzieści jeden poważnie uszkodzono. Łącznie zginęło ponad 2200 żołnierzy, głównie z marynarki, a blisko tysiąc zostało rannych. Z kolei *The National World War II Museum* w Pearl Harbor na oficjalnej stronie podaje, że w trakcie ataku rozpoczętego o siódmej pięćdziesiąt pięć i trwającego godzinę i piętnaście minut poniesiono następujące straty: 2403 zabitych (żołnierzy, marynarzy i sześćdziesięciu ośmiu pracowników cywilnych), dziewiętnaście okrętów wojennych zatopionych bądź poważnie uszkodzonych, w tym osiem pancerników. Storpedowany i zatopiony został pancernik *USS Arizona* wraz ze 1177 żołnierzami, z których 1102 spoczęło na zawsze we wraku, <www.nationalww2museum.org> (dostęp: 30 III 2016).

z czasem przy różnych okazjach coraz częściej wykorzystywano³. Przemówienie prezydenta w Kongresie było transmitowane w radiu i zostało natychmiast nagłośnione w mediach, budując i cementując więź z milionami rodaków zaskoczonych bezprecedensowym atakiem i przeżywających prawdziwą narodową traumę.

Bezpośrednio po japońskim ataku na Pearl Harbor to dramatyczne wydarzenie i amerykańskie zaangażowanie wojenne stały się nie tylko głównym tematem wielu dyskusji rządowych, ale i przedmiotem publicznych wystąpień i rytuałów, a z czasem uroczystości upamiętniających udział rodaków w zmaganiach z podstępny wrogiem. Zawołanie *Remember Pearl Harbor* początkowo było przede wszystkim wyrazem „narodowego oburzenia i krzyku” przeciwko „zdradzieckiemu atakowi” i „dniu niesławy”, choć od razu też funkcjonowało jako retoryczna ikona w kilku znaczeniach. Ze strony rządu sam atak został propagandowo w pełni wykorzystany dla rozbudzenia ducha walki i patriotyzmu oraz wzmocnienia systemu obronności. Niedługo potem umiejętnie posługiwano się też sloganem „zbudzenia śpiącego olbrzyma”. Z drugiej zaś strony Pearl Harbor okazało się użytecznym narzędziem dla krytyków Roosevelta i polityki jego administracji. Izolacjoniści oskarżali bowiem prezydenta, że swoją polityką prowokował Japończyków i w ten sposób „tylnymi drzwiami” wprowadził kraj do wojny światowej⁴.

W mediach pojawiła się metafora o zaskoczonej, „niewinnej” Ameryce, która musiała przeciwstawić się tej nagłej, zdradzieckiej napaści. Nagłówki prasowe w amerykańskich gazetach i pismach z oburzeniem i trwogą informowały o „zdradzieckim ataku”. W „New York Times” 7 XII 1941 r. wzmiankowano o dużej koncentracji wojsk japońskich w Indochinach, a dzień później pisano już o nagłym, podstępny ataku i ciężkich walkach na Hawajach⁵. W kolejnych dniach informowano rodaków o ataku na Pearl Harbor i wypowiedzeniu wojny Japonii przez USA. Szeroko komentowano orędzie prezydenta oraz jednogłośnie Kongresu i w ogóle Amerykanów, zaskoczonych „zdradzieckim” zmasowanym atakiem i deklarujących gotowość do obrony Zachodniego Wybrzeża i Alaski, gdzie spodziewano się kolejnego uderzenia. Słowa oburzenia z powodu podstępnego ataku, a zarazem pełnego poparcia dla polityki rządu deklarowało, co podkreślała gazeta, wielu wcześniejszych jego krytyków⁶.

Już wkrótce w propagandzie rządowej, m.in. na plakatach, zapowiadano, że ten dzień zostanie zapamiętany i pomszczony przez Amerykanów. W wielu wypowiedziach i artykułach wyrażano też przekonanie, że „podstępny i zdradziecki atak” obudził w ten sposób „drzemiącego olbrzyma”, który stawał do walki i doprowadzi do zwycięstwa. Patriotyczne zawołanie *Remember Pearl Harbor*, w nawiązaniu do haseł z wcześniejszych wojen — *Remember the Alamo* (1836 r.) czy *Remember Maine* (1898 r.) — weszło do powszechnego patriotycznego obiegu. Pojawiało się nieraz w mediach i na sztandarach ochotników zgłaszających się do obrony ojczyzny⁷. Mobilizowało Amerykanów do wspólnego wysiłku wojennego przeciwko Japończykom i było, a wydaje się, że i pozostało, czymś więcej niż tylko sloganem.

Z drugiej zaś strony pacyfści, izolacjoniści i krytycy polityki Roosevelta wskazywali nieraz na zaniedbania i nieprzygotowanie do obrony kraju, obciążając tym samym czynniki

³ E. Rosenberg, *A Date Which Will Live: Pearl Harbor in American Memory*, Durham 2003, s. 17; *FDR's Quiet Confidant. The Autobiography of Frank C. Walker*, red. R. H. Ferrell, Niwot 1997, s. 112.

⁴ A. G. Neal, *National Trauma and Collective Memory. Extraordinary Events in the American Experience*, New York–London 2005, s. 56–59; J. Bodnar, *The „Good War” in American Memory*, Baltimore 2010, s. 1–3.

⁵ „New York Times”, 7 XII 1941, s. 1.

⁶ Ibidem, 8, 9, 10 XII 1941.

⁷ J. W. Dower, *Cultures of War. Pearl Harbor/Hiroshima/9–11/Iraq*, New York–London 2010, s. 4–9.

rządowe za ten stan rzeczy. Nie dostrzegali przy tym żadnego związku i swego udziału w postaci kolejnych ustaw o neutralności z lat trzydziestych⁸. Podnoszono, że kompletne zaskoczenie i duże straty ludzkie były niewybaczalnym błędem administracji, w szczególności wojskowych. Admirał Husband E. Kimmel, głównodowodzący Floty Pacyfiku w Pearl Harbor, oraz gen. Walter Short, dowódca odpowiedzialny za obronę lądową na Hawajach, znaleźli się od początku pod silnym ostrzałem krytyki i stali się niejako „kozłami ofiarnymi”, na których zrzucono winę za zaistniałą sytuację. 16 XII 1941 r. Roosevelt powołał specjalną komisję (tzw. *Roberts Commission*) do zbadania powodów klęski w Pearl Harbor. 18 grudnia Kimmel i Short zostali odwołani ze stanowisk z powodu zaniedbań obowiązków, a w styczniu komisja uznała ich błędy w dowodzeniu i wkrótce obaj zostali wysłani na emeryturę⁹.

W przyszłości atak na Pearl Harbor był podejmowanym często tematem, zwłaszcza przez krytyków Roosevelta, widzących w tym akcie nawet świadomą prowokację rządową, w tym i samego prezydenta, by pozyskać poparcie Amerykanów dla wojny. obrońcy i apologety Roosevelta i jego polityki odpierali te zarzuty, kwestionując jakiegokolwiek podejrzenia o administracyjne zaniedbania czy sprowokowanie wrogiego ataku. Przedstawiali przede wszystkim znakomite przywództwo prezydenta oraz patriotyzm i heroizm amerykańskich żołnierzy oraz całego społeczeństwa.

Po ataku na Pearl Harbor pogardliwe określenie „Japs” weszło do powszechnego, można powiedzieć: patriotycznego słownictwa i często gościło w wypowiedziach Amerykanów, prasie i na propagandowych plakatach. Na fali powszechnej niechęci oraz wrogości do „Japońców” poczynania administracji wobec amerykańskich Japończyków Amerykanie przyjęli ze zrozumieniem i aprobatą. W następstwie kontrowersyjnej decyzji rządu amerykańskiego (*Executive Order 9066* z 19 II 1942 r.) wysiedlono do obozów internowania ok. 110–120 tys. mieszkańców Zachodniego Wybrzeża, głównie amerykańskich Japończyków i osób japońskiego pochodzenia, z których dwie trzecie było obywatelami USA¹⁰.

Propaganda wojenna od samego początku starała się wzmocnić patriotyczną wymowę wydarzeń związanych z samym atakiem na Pearl Harbor i wejściem USA do wojny,

⁸ Więcej na ten temat J. D. Doenecke, *The Battle Against Intervention 1939–1941*, Malabar 1997.

⁹ <<http://www.arlingtoncemetery.net/wshort.htm>> (dostęp: 30 III 2016). Kimmel przez wiele lat do swojej śmierci w 1968 r. próbował oczyścić się z zarzutów za klęskę w Pearl Harbor i zaniechania oraz przywrócić swoje dobre imię. Podnosił głównie fakt, że nie otrzymywał pełnych informacji z Waszyngtonu ani aktualnych danych wywiadowczych. Szczegółowo te sprawy opisał w książce *Admiral Kimmel's Story*, Chicago 1955. Więcej na ten temat E. L. Beach, *Scapegoats: A Defense of Kimmel and Short at Pearl Harbor*, Annapolis 1995; F. Borch, D. Martinez, *Kimmel, Short, and Pearl Harbor: The Final Report Revealed*, Annapolis 2005. Short zmarł niedługo po wojnie, w 1949 r., i został pochowany z honorami wojskowymi na Narodowym Cmentarzu w Arlington. Późniejsze rozliczne komisje, badające atak japoński na Pearl Harbor, wprowadzały wiele nowych danych i okoliczności rewidujących wcześniejszy werdykt w sprawie dowódców na Hawajach. Po latach, 25 V 1999 r., Senat w specjalnej rezolucji oczyścił obu wojskowych, Shorta i Kimmela, z zarzutów. Pośmiertnie przywrócono im pełne dystynkcje wojskowe. Jak nazwał to jeden z senatorów, „byli ostatnimi ofiarami Pearl Harbor”. Więcej na ten temat Ch. R. Anderson, *Day of Lightning, Years of Scorn: Walter C. Short and the Attack on Pearl Harbor*, Annapolis 2005.

¹⁰ Zob. P. Irons, *Justice at War: The Story of Japanese American Internment Cases*, New York 1989; R. Daniels, *Prisoners Without Trial: Japanese Americans in World War II*, New York 1993; G. Robinson, *By Order of the President: FDR and Internment of Japanese Americans*, Cambridge 2001; T. Kashima, *Judgment Without Trial: Japanese American Imprisonment During World War II*, Seattle 2003; H. B. Masaru, *Democratizing the Enemy: The Japanese American Internment*, Princeton 2004; H. Parafianowicz, *Internowanie Japończyków w USA w czasie II wojny światowej. Próba nowego spojrzenia*, „Białostockie Teki Historyczne” 2008, t. VI, s. 177–195.

poczynając od pierwszych wojennych filmów Johna Forda (*December 7* z 1943 r.) i Franka Capry (seria siedmiu filmów dokumentalnych *Why We Fight*¹¹. Ich wymowa była jednoznaczna, nawiązywały one bowiem wprost do zdrazieckiego ataku (przy okazji obarczając izolacjonistów za wcześniejszą politykę i utrudnienia w działaniach rządowych w celu wzmocnienia obronności), a zarazem pokazywały patriotyzm i jedność Amerykanów. Deklarowały też pełną gotowość do dalszych zmagania z wrogiem oraz demonstrowały potęgę militarną USA. Filmy te od początku były wykorzystane do propagowania woli walki z Japończykami do pełnego zwycięstwa, jak też kształtowania obrazu wojny, a z czasem i pamięci o niej rodaków. Pearl Harbor, dramatyczne walki na Pacyfiku, a także „marsz śmierci” w Bataanie wykorzystano do kreowania patriotycznych nastrojów Amerykanów i bezkompromisowej walki z Japończykami¹². W pewnym sensie zostały nawet potem propagandowo wykorzystane do uzasadnienia powodów zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki w sierpniu 1945 r.¹³ Z czasem obrazy filmowe Forda i Capry zostały spopularyzowane i weszły na dobre — jako ikony — do pamięci zbiorowej kilku pokoleń Amerykanów. W kolejnych dekadach niektóre filmy wojenne wprowadzały — obok zawsze dominującego patriotyzmu — coraz więcej wątków z życia rodzinnego i osobistego bohaterów. W ten sposób dawały popularną rozrywkę, utrwalając zarazem romantyczną wersję wojny i patriotyzm rodaków (do czego jeszcze wrócę).

Narrację o drugiej wojnie światowej, a więc i o Pearl Harbor, jak i sposób upamiętniania tych wydarzeń początkowo zdominowali przede wszystkim żołnierze i weterani, akcentujący konsekwentnie i przy każdej okazji walkę z agresorem i z wrogimi reżimami. Podkreślano przede wszystkim patriotyzm oraz heroiczne wyczyny rodaków w walce o słuszną sprawę. Weterani, jako uczestnicy i świadkowie wydarzeń, starali się o zachowanie i pielęgnowanie pamięci o wojnie, a zarazem o godny sposób upamiętniania jej ofiar i bohaterów. Wprowadzali w ten sposób wydarzenia wojenne i poległych towarzyszy broni do zbiorowej pamięci Amerykanów. Żołnierzy, którzy zginęli podczas drugiej wojny światowej, chowano na cmentarzach wojskowych bądź — zgodnie z wolą rodzin — z czasem po ekshumacji przewożono do miejsc przez nich wskazanych i żegnano z wojskowymi honorami i uroczystym ceremoniałem. Krajowe cmentarze wojenne, także zagraniczne, m.in. w Normandii, podlegają rządowej opiece, a spoczywającym tam żołnierzom oddaje się cześć przy okazji kolejnych rocznicowych uroczystości. Książki, filmy wojenne, tablice upamiętniające poległych

¹¹ E. Rosenberg, *A Date...*, s. 18–24.

¹² <[www.history.com/topics/world-war-ii-bataan-teatch-march](http://www.history.com/topics/world-war-ii/bataan-teatch-march)> (dostęp: 30 III 2016). 9 IV 1942 r. po uporczywych walkach Japończycy wzięli do niewoli ok. 75 tys. Amerykanów i Filipińczyków. Podczas ich przemarszu do więzienia na wyspie Luzon tysiące jeńców zginęło z powodu nieludzkich warunków i niezwykłego okrucieństwa japońskich wojskowych.

¹³ Wart odnotowania jest fakt, że ten nurt (a więc zemsty, rewanzu i pamiętania o Pearl Harbor) jest obecny do dziś w pamięci Amerykanów i w historiografii. Problemy moralne związane ze zrzućeniem bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki znajdowały stosunkowo niewiele miejsca w debacie publicznej w Stanach Zjednoczonych, zdominowane bowiem zostały motywacją i argumentami przede wszystkim wojskowymi, chęcią szybszego zakończenia wojny oraz bezwarunkowej kapitulacji Japonii przy minimalizowaniu strat własnych. Więcej na ten temat R. J. Lifton, G. Mitchell, *Hiroshima in America. Fifty Years of Denial*, New York 1995; *Living with the Bomb. American and Japanese Cultural Conflict in the Nuclear Age*, red. L. Hein, M. Selden, New York 1997; L. Hein, M. Selden, *Commemoration and Silence. Fifty Years of Remembering the Bomb in America and Japan*, w: *Living with the Bomb...*; S. Asada, *Culture Shock and Japanese–American Relations. Historical Essays*, Columbia–London 2006; Y. Miyamoto, *Beyond the Mushroom Cloud. Commemoration, Religion, Responsibility after Hiroshima*, New York 2011.

i pomniki stawiane w lokalnych społecznościach oraz związane z tym ceremonie i rytuały, w dużej mierze narzucane i organizowane przez stowarzyszenia weteranów, w naturalny sposób przypominały i niejako kultywowały pamięć o tych, którzy zapłacili najwyższą cenę¹⁴.

Warto dodać, że bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej debata dotycząca wydarzeń wojennych ogniskowała się w Stanach Zjednoczonych w dużej mierze wokół oficjalnej, patriotycznej i romantycznej wersji wojny i zwycięstwa, wypierając w znacznym stopniu z pamięci Amerykanów jej tragiczne i bolesne skutki. W kręgach rządowych zastanawiano się, głównie pod wpływem zabiegów weteranów, nad wersją jakiegoś ogólnonarodowego pomnika, upamiętniającego śmierć ponad 400 tys. Amerykanów. Rozważano pomysły nawiązujące do Statui Wolności bądź pomników *Spirit of American Doughboy* stawianych po pierwszej wojnie światowej. Ich autorem był rzeźbiarz Ernst Moore Viquesney (1876–1946), który na zamówienie wielu osób, organizacji i rozmaitych stowarzyszeń stworzył kolejne wersje pomnika amerykańskiego żołnierza (*Doughboy*), nieco modyfikowane, z dodatkowymi elementami oraz odmiennymi detalami, inskrypcjami itd. W kolejnych latach znalazły one licznych nabywców w większości stanów, od Massachusetts, Nowego Jorku i Pensylwanii, do Indiany, Iowa oraz Oregonu i Kalifornii. Z czasem ponad trzysta takich pomników stanęło w trzydziestu dziewięciu z czterdziestu ośmiu ówczesnych stanów. Repliki Viquesneya *The Spirit of American Doughboy*, rozsiane po całym terytorium USA, były, jak się uważa, najczęściej naśladowanym (10 proc.) motywem wszystkich pomników amerykańskich poświęconych pierwszej wojnie światowej¹⁵.

Ale sprawa budowy narodowego pomnika upamiętniającego amerykański udział w drugiej wojnie światowej nie została uznana za priorytetową i ciągnęła się przez wiele lat bez rozstrzygnięcia. Zresztą Amerykanie byli podzieleni w kwestii upamiętniania ofiar wojennych, przywołując wciąż żywą i bolesną pamięć o rodakach, którzy zginęli wcześniej, podczas pierwszej wojny światowej. Senator J. William Fulbright już w 1946 r. próbował zachęcić Kongres, by idea zachowania pamięci i upamiętnienia amerykańskiego udziału w zmaganiach wojennych związana była z programem edukacyjnym i wymianą studentów i nauczycieli, którzy byliby propagatorami pokoju w świecie. Napięcia międzynarodowe, zwłaszcza w początkowych latach „zimnej wojny”, odsuwały te kwestie na dalszy plan.

Ofiarność żołnierzy USA biorących udział w drugiej wojnie światowej symbolicznie upamiętniono w pierwszych dekadach po jej zakończeniu w postaci dwu ogólnonarodowych pomników: *Marine Corps War Memorial* (nieopodal Narodowego Cmentarza w Arlington, 1954 r.), a potem *USS Arizona Memorial* (w Pearl Harbor, 1962 r.). Ten pierwszy pomnik, odsłonięty uroczystie 10 XI 1954 r. przez prezydenta Dwighta Eisenhowera, upamiętnia żołnierzy piechoty morskiej, którzy poświęcali życie w służbie krajowi od 1775 r. Rzeźba Felixa W. de Weldona, zainspirowanego słynnym zdjęciem Josepha Rosenthala, uwiecznia zatknięcie amerykańskiej flagi — po zaciętych bojach i pokonaniu Japończyków przez wojska alianckie — na wzgórzu Suribachi na wyspie Iwo Jima 23 II 1945 r. Inicjatywa postawienia pomnika zrodziła się bezpośrednio po tych wydarzeniach, a prace nad nim przeciągnęły się przez kilka lat. Monument, który kosztował 850 tys. dolarów, finansowany był przez U.S. Marines i Naval Service¹⁶.

USS Arizona Memorial od początku stał się szczególnym, symbolicznym miejscem dla kolejnych pokoleń Amerykanów. Sugestie odnośnie do budowy tego pomnika,

¹⁴ J. Bodnar, *The „Good War”...*, s. 98–107.

¹⁵ S. Trout, *On the Battlefield of Memory. The First World War and the American Remembrance, 1919–1941*, Tuscaloosa 2010, s. 107–156, rozdz. *Soldiers Well-Known and Unknown: Monuments to the American Doughboy, 1920–1941*.

¹⁶ <<https://www.nps.gov/gwmp/learn/historyculture/usmcwarmemorial.htm>>, History of the Marine Corps War Memorial (dostęp: 30 III 2016).

z wykorzystaniem zatopionego wraku i poległych na nim marynarzy *USS Arizona*, zgłaszano jeszcze podczas wojny, od 1943 r. W 1949 r. na Terytorium Hawajów powołano specjalną komisję, która miała przygotować jego projekt oraz sposób upamiętnienia wydarzeń i poległych w Pearl Harbor. Sprawa ciągnęła się przez wiele lat i dopiero w 1958 r. prezydent Eisenhower złożył podpis pod aktem budowy pomnika. Był on finansowany częściowo z funduszy rządowych, a także ze zbiórki społecznej i składek osób prywatnych. Warto wspomnieć, że chyba najhojniejszym donatorem był Elvis Presley, który dochody z koncertu w Pearl Harbor w 1961 r. w kwocie 50 tys. dolarów (a więc ponad 10 proc. jego kosztów) przekazał na budowę pomnika. Uroczyste odsłonięcie *USS Arizona Memorial* nastąpiło 30 V 1962 r., a udział w nim wzięli przedstawiciele rządu, liczni weterani i tysiące Amerykanów¹⁷.

Pomnik w Pearl Harbor często i licznie jest odwiedzany przez turystów i rzesze Amerykanów, którzy każdego roku całymi rodzinami składają hołd poległym tam rodakom. Jest to miejsce swoistych pielgrzymek rodzin poległych tam marynarzy, ich dzieci, wnuków, przyjaciół i towarzyszy broni. Blisko 1,5 mln osób rocznie odwiedza *USS Arizona Memorial*, a Marynarka Wojenna USA organizuje i nadzoruje okolicznościowe uroczystości, które zawsze gromadzą rzesze Amerykanów, jak również turystów z całego świata. Warto też wspomnieć, że zgodnie z ostatnią wolą niektórych weteranów, którzy przeżyli atak na Pearl Harbor, w specjalnej części wraku pancernika, miejscu sacrum, odbywają się wciąż pochówki. Dołączają po latach do spoczywających tam od 7 XII 1941 r. kolegów¹⁸.

Po długich dyskusjach dotyczących pomnika poświęconego żołnierzom i cywilom walczącym podczas drugiej wojny światowej sprawa w końcu — z inicjatywy weterana Rogera Durbina i kongresmenki Marcy Kaptur z Ohio — trafiła jako projekt w 1987 r. do Izby Reprezentantów. Nie uzyskując wystarczającego poparcia, powracała do Kongresu kilkakrotnie, by w końcu w 1993 r. uzyskać aprobatę. 25 V 1993 r. stosowny akt, podpisany przez Billa Clintona, umożliwił ogłoszenie konkursu na pomnik, jego umiejscowienie i zbiórkę funduszy. Inicjatywa spotkała się z aprobatą milionów Amerykanów, przekazujących składki na jego budowę. Łącznie zebrano ok. 197 mln dolarów, z czego 16 mln stanowiły fundusze rządowe, a pozostałe — od licznych darczyńców. Szczególnie uaktywniły się stowarzyszenia i organizacje weteranów promujących projekt, który upamiętniał nie tylko „śmierć ponad 400 tys. rodaków” podczas drugiej wojny światowej, ale też „służbę wojenną 16 mln Amerykanów”. Budowę monumentalnego pomnika, umiejscowionego w *National Mall* w stolicy, rozpoczęto w 2001 r., a zakończono w 2004 r. *National World War II Memorial* został otwarty dla publiczności 29 IV 2004 r., a miesiąc później uroczystie odsłonięty przez prezydenta George’a Busha. Fred Helfenstein (weteran z Roanoke, Wirginia) przemawiając z tej okazji, krótko skwitował, że fakt ten ma miejsce zbyt późno, ponieważ wielu weteranów tego święta nie doczekało. I dodał, że ofiary i poświęcenie żołnierzy miały służyć budowie lepszego, pokojowego świata¹⁹. Pomnik cieszy się dużym zainteresowaniem i jest — jak podają przewodniki — odwiedzany przez blisko 4,5 mln osób rocznie.

Po drugiej wojnie światowej, zwłaszcza w czasie napięć zimnowojennych, o czym pisze Emily Rosenberg, zawołanie *Remember Pearl Harbor* służyło nieraz jako retoryczny

¹⁷ <www.pearl-harbor.com/arizona/arizona.html>; <www.history.com/news/5facts-about-pearl-harbor-and-the-uss-arizona> (dostęp: 30 III 2016).

¹⁸ Ibidem. Więcej na ten temat J. Waldron Jasper, J. P. Delgado, J. Adams, *The USS Arizona. The Ship, the Men, the Pearl Harbor Attack, and the Symbol That Aroused America*, New York 2001.

¹⁹ K. D. Rose, *Myth and the Greatest Generation. A Social History of Americans in World War II*, New York–London 2008, s. 255; <<http://www.wiimemorialfriends.org/the-memorial/about-the-memorial>> (dostęp: 30 III 2016).

zabieg wykorzystywany do rozbudowy wywiadu i sił militarnych, przygotowanych na wypadek groźby zewnętrznego ataku. Budowało i wzmacniało też męski etos służby wojskowej, a w nim lojalność i nadrzędność patriotycznego obowiązku nad prywatnymi wyborami czy losami żołnierzy. W latach wojny koreańskiej, a potem też wietnamskiej, hasła *Remember Pearl Harbor* oraz *Keep America Alert* amerykańskie kręgi rządowe, a w szczególności wojskowe, wykorzystywały nadal dla doraźnych celów politycznych i wzmocnienia siły militarnej oraz służb wywiadowczych²⁰.

Z czasem kolejne prace, powieści, filmy, wystawy muzealne, inicjatywy organizacji weteranów czy wywiady z uczestnikami ówczesnych wydarzeń i towarzyszące im dyskusje — jak wskazywali nieraz badacze — dotyczyły nie tylko i nie tyle samej wojny, ile zmieniały się w debatę na temat narodowej tożsamości Amerykanów. Okoliczności wojenne stały się bowiem katalizatorem dla pokazania z jednej strony heroicznym postaw rodaków, a z drugiej nie zawsze chwalebnych cech ich osobowości, objawiających się zwłaszcza w stosunku do grup dyskryminowanych. Apologeci podkreślali moralną wyższość Amerykanów, walecznych, zjednoczonych i oddanych walce ze złem i o prawa człowieka w świecie. Inni zaś wskazywali również na rasizm, występujący w wojsku podczas wojny, a także na mroczne strony walki o dominację zarówno w kraju, jak i w świecie, a przy tym hipokryzję i posługiwanie się wzniosłą retoryką dla uzasadniania własnej polityki w dobie „zimnej wojny”.

Należy też dodać, że z powodu napięć w latach konfliktów w Korei i Wietnamie wielu Amerykanów zaczęło zmieniać optykę postrzegania drugiej wojny światowej i amerykańskiego w niej udziału. Krytycy patriotycznej i romantycznej wersji (w tym także młodzi) coraz częściej i głośniej domagali się uwzględnienia w narracji i pamięci o wojnie cierpień i strat poniesionych przez Amerykanów, ich rodziny itd. Czasem nawiązywano do pierwszej wojny światowej, a częściej do bezsensownej i przedłużającej się wojny w Wietnamie, krytykowanej przez szerokie kręgi amerykańskiej opinii publicznej. W ten sposób druga wojna światowa — w odróżnieniu od tej ostatniej (*bad war, dirty war*), powracała — mimo wszystko — w kontekście bardziej pozytywnym, przede wszystkim jako patriotyczne zmagania Amerykanów z wrogiem zewnętrznym (przy czym akcent kładziono na wojnę na Pacyfiku) oraz walkę o pokojowy, lepszy świat (tu pojawia się także europejski teatr wojenny).

Przez wiele dekad doświadczenia wojenne i pamięć Amerykanów o Pearl Harbor oddziaływały, w różnym zresztą stopniu, na życie publiczne, wiedzę i kultywowanie pamięci o tym tragicznym wydarzeniu. Media, zwłaszcza filmy, telewizja, a ostatnio także internet, bardzo silnie wpływają nie tyle na faktyczną wiedzę, ile raczej na wyobrażenia, zwłaszcza młodego pokolenia Amerykanów, o drugiej wojnie światowej, w tym także o Pearl Harbor 7 XII 1941 r. Temu tragicznemu dniu w amerykańskiej historii od początku towarzyszyła swego rodzaju sprzeczność w kreowaniu wiedzy i pamięci o nim. Był to „dzień niesławy” i „zdradzieckiego” ataku, w którym Stany Zjednoczone poniosły duże straty, ale zarazem chciano, by był zapamiętany i uwieczniony jako dzień bohaterskiego czynu amerykańskich żołnierzy, dzielnie wypełniających swój obowiązek wobec ojczyzny. I tak pozostało przez kolejne dekady, gdyż Pearl Harbor wciąż funkcjonuje w pamięci i świadomości mieszkańców Stanów Zjednoczonych. W badaniach opinii publicznej w 1981 r. spośród 1602 Amerykanów zapytanych o Pearl Harbor 84 proc. łączyło właściwie nazwę z japońskim atakiem na bazę na Hawajach. Z kolei w Japonii w 1981 r. na pytanie jednego z tamtejszych dzienników, z czym kojarzą Pearl Harbor, aż 80 proc. młodych, dwudziestoparoletnich Japończyków nie potrafiło

²⁰ E. Rosenberg, *A Date Which...*, s. 28–33.

umiejscowić tego wydarzenia w drugiej wojnie światowej. Samo miejsce zwykle kojarzyli z popularnymi wyjazdami w podróż poślubną młodych japońskich par²¹.

Pamięć Amerykanów o drugiej wojnie światowej, na co zwracało uwagę wielu badaczy, była zróżnicowana w rozmaitych grupach etnicznych i wiekowych, a często ogniskowała się wokół wybranych wydarzeń wojennych i zmieniała się także w kolejnych dekadach. Nieocenione zasługi w popularyzacji udziału Amerykanów w tym konflikcie i pielęgnowaniu pamięci o nim odegrał Studs Terkel. Na podstawie wywiadów z weteranami, a więc świadkami i uczestnikami wydarzeń wojennych, wylansował on określenie *Good War*, które weszło na trwałe do historiografii. W 1984 r. jego głośna praca pod tym samym tytułem otrzymała Nagrodę Pulitzera i przyczyniła się do przywracania pamięci o tej — jego zdaniem — zapomnianej wojnie²². Pamięci z perspektywy nie tylko i nie tyle wielkich postaci i bohaterów, ale rzesz zwykłych ludzi, grup etnicznych, kobiet, wcześniej z rzadka wspominanych w podręcznikach, a także pracach historycznych.

Praca Terkela zapoczątkowała też w Stanach Zjednoczonych swego rodzaju *boom* na dokumentację dotyczącą drugiej wojny światowej i przeżyć wojennych w postaci kolejnych publikacji i wywiadów z uczestnikami i świadkami wydarzeń w Pearl Harbor²³. W nurcie tym szczególnie interesująca i użyteczna jest książka Paula J. Traversa²⁴, oparta na wywiadach i rozmowach świadków ataku na Pearl Harbor. Jest to praca w jakimś sensie wyjątkowa, pokazuje bowiem to wydarzenie z perspektywy czterdziestu ośmiu osób, które przeżyły te dramatyczne chwile i z rzadka o tym wcześniej wspominały. Większość z nich była wówczas młodymi ludźmi, „dziećmi kryzysu gospodarczego” — jak to określił autor — którzy z amerykańskich farm i małych miasteczek uciekli do Pearl Harbor. Książka ta spotkała się z ciepłym przyjęciem Amerykanów i ożywiła, nigdy nie wygasła, dyskusje na temat okoliczności zdradzieckiego ataku i bohaterskiej postawy żołnierzy i marynarzy.

Ożywione zainteresowanie tematyką wojenną i dyskusje na temat *Good War* zostały wykorzystane przez administrację Ronalda Reagana, by zrewidować obraz wojny w Wietnamie i przywrócić mit amerykańskiej „niewinności”. Upamiętniono poległych i zaginionych rodaków w postaci narodowego pomnika *Vietnam Veterans Memorial* w Waszyngtonie. Pierwszą jego część stanowiła siedemdziesięciopięciometrowa płyta z czarnego granitu, z umieszczonymi nazwiskami ponad 58,3 tys. poległych w Wietnamie, którą uroczystie odsłonięto 13 XI 1982 r. W dwa lata później, w 1984 r., do pomnika, powszechnie znanego jako *Vietnam Memorial*, dodano dalszą jego część — *Three Soldiers*, a w 1993 r. kolejną — *Vietnam Women's Memorial*. W ten sposób także wojnę w Wietnamie wprowadzono do narodowej pamięci. Wyparto zarazem okrucieństwa i — jak pisano powszechnie w prasie — bestialstwo tej „brudnej wojny”, która zajmowało coraz mniej uwagi Amerykanów. Nawet zdjęcie z My Lai, podobnie jak z Hiroszimy i Nagasaki, z rzadka jedynie pojawiały się w mediach i prawie zniknęły z narodowej pamięci Amerykanów²⁵.

²¹ P. J. Travers, *Eyewitness to Infamy: An Oral History of Pearl Harbor*, Landham, Md. 1991, s. XVII.

²² S. Terkel, „*The Good War*”: *An Oral History of World War Two*, New York 1984.

²³ *Remembering Pearl Harbor: Eyewitness Accounts by U.S. Military Men and Women*, red. S. LaForte, R. E. Marcello, Wilmington 1991; H. Berry, *This is No Drill!: Living Memories of the Attack on Pearl Harbor*, New York 2001; H. Spiller, *Pearl Harbor Survivors: An Oral History of 24 Servicemen*, New York 2001; K. D. Richardson, *Reflections of Pearl Harbor: An Oral History of December 7, 1941*, New York 2005; B. Taubman, *My Pearl Harbor Scrapbook 1941: A Nostalgic Collection of Memories*, New York 2014.

²⁴ P. J. Travers (zob. przyp. 21).

²⁵ <<http://www.freetoursbyfoot.com/visitors-guide-to-the-vietnam-veterans-memorial>> (dostęp: 30 III 2016); K. Oliver, *The My Lai Massacre in American History and Memory*, Manchester 2006, s. 237, 276, 277.

Choć przez kilka dekad samo zawołanie *Remember Pearl Harbor* stało się niezwykle użytecznym elementem w polityce upamiętniania postaw Amerykanów i ich walki z agresorem, dramaturgia ataku, poniesione straty i cierpienia wielu amerykańskich rodzin nie do końca pozwalały wpisać ten dzień w tradycyjną, romantyczną narrację wojenną. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w., a więc po upływie półwiecza i dla kolejnych generacji, Pearl Harbor stał się ważną i widoczną ikoną kulturową, przywróconą na nowo w pełni zarówno przez historyków, jak i publicystów, a zwłaszcza dzięki kolejnym filmom na ten temat. Szeroka dyskusja wokół Pearl Harbor odbywała się zatem niejako na dwu poziomach — debaty historyków, a z drugiej strony popularyzacji obrazu wojny oraz wydarzeń z nią związanych poprzez kulturę masową, do czego szczególnie przyczyniły się filmy.

W latach dziewięćdziesiątych, w czasie prawdziwego *boomu* poruszanej szeroko tematyki drugiej wojny światowej, radio coraz częściej nadawało audycje i wywiady z weteranami, a w telewizji, zwłaszcza w *History Channel*, pokazywano filmy dokumentalne, cieszące się coraz większym zainteresowaniem szerokich kręgów słuchaczy i widzów, w szczególności młodych Amerykanów. Artykuły w czasopiśmie, wystawy w muzeach i na uniwersytetach oraz liczne teksty w prasie świadczyły o autentycznym zainteresowaniu tą tematyką kilku pokoleń mieszkańców Stanów Zjednoczonych, a więc nie tylko samych uczestników, ale także ich dzieci i wnuków²⁶.

W 1991 r. Kongres specjalnym aktem ustanowił *Pearl Harbor Survivor's Medal*, który przyznawano pośmiertnie żołnierzom z Pearl Harbor, a także uczestnikom walk na Pacyfiku. Na awersie zamieszczono inskrypcję *Remember Pearl Harbor*, a na rewersie słowa z orędzia Roosevelta: *A day which will live in infamy*. Wielki renesans zainteresowania tematyką wojenną i — jak to nazwali badacze — *memory boom* o wydarzeniach z nią związanych stał się w kolejnych latach swego rodzaju fenomenem. Poszczególne stany wydawały okolicznościowe medale upamiętniające swoich bohaterów, które wręczano weteranom, a często też rodzinom żołnierzy poległych w wojnie na Pacyfiku. Kolejne rocznicowe obchody, nowe muzea i wystawy w nich organizowane, albumy i książki, filmy, wideo itd., z wykorzystaniem szeroko internetu i zdigitalizowanych materiałów, były przejawem swoistej nostalgii i, można by rzec, zglobalizowanej pamięci o drugiej wojnie światowej. Ironią losu stało się niejako umniejszanie roli w kształtowaniu obrazu i pamięci o tych wydarzeniach książek historycznych i podręczników szkolnych, jak wykazały bowiem badania opinii publicznej większy wpływ na to w ostatnich dekadach miała kultura masowa i obraz kreowany przez filmy, programy telewizyjne, prace popularne, a także indywidualne wspomnienia rodzinne na temat przeszłości ich bohaterów²⁷.

Po półwieczu od wydarzeń wojennych syndrom łączący Pearl Harbor z Hiroszimą (choć jakże różny ze względu na tamte wydarzenia, ale łączony ze sobą nie tylko przez Amerykanów, ale i Japończyków) dał o sobie znać kolejny raz. Przy okazji rocznicowych sierpniowych obchodów hekatomby miast japońskich Japonia w 1991 r. upomniała się o oficjalne przeprosiny ze strony Amerykanów za zrzućenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Od lat zresztą dopominała się o uznanie jej za „ofiara wojny”, posługując się też argumentem — jak wynikało z badań przeprowadzonych w listopadzie 1991 r., które podał „New York Times” — że ok. 73 proc. Japończyków domagało się takich przeprosin i przyznania, że bombardowanie było „aktem nagannym moralnie”. Znalazło się to w poważnej kolizji z amerykańskimi obchodami rocznicy ataku na Pearl Harbor. Jak wykazywały badania opinii publicznej jedynie 16 proc. Amerykanów odczuwało taką potrzebę przeprosin

²⁶ E. Rosenberg, *A Date Which...*, s. 113–116.

²⁷ *Ibidem*, s. 116–119.

ze strony ich rządu, a i większość z nich łączyła to z podobnymi wcześniejszymi przeprosinami Japończyków za Pearl Harbor²⁸.

Uroczystość obchodzona w grudniu 1991 r. w Stanach Zjednoczonych pięćdziesiąta rocznica japońskiego ataku na Pearl Harbor, liczne opracowania oraz filmy fabularne i dokumentalne wpłynęły na umocnienie heroicznego wizerunku amerykańskiego udziału w drugiej wojnie światowej, zwłaszcza zmagania na Pacyfiku. Tysiące weteranów przybyło na Hawaje, by złożyć hołd poległym tam żołnierzom.

Głos zabrał też prezydent George Bush, który w jednym z wywiadów telewizyjnych w grudniu 1991 r. powiedział wprost, że rząd amerykański nie zamierza przeproszać za Hiroszimę i Nagasaki, a prezydent Harry Truman podjął trudną, ale „dobrze skalkulowaną” wówczas decyzję ratującą życie „milionom Amerykanów”. Dyskretnie odwołał się do swoich przeżyć wojennych i służby na Pacyfiku, a pomysł przeprosin Japonii nazwał „oczywistym rewizjonizmem”²⁹. Warto pamiętać, że od Eisenhowera do Billa Clintona wielu kolejnych prezydentów pełniło służbę wojskową podczas drugiej wojny światowej, głównie na Pacyfiku. Mieli więc własne doświadczenia wojenne, co też wpływało na pielęgnowanie wspomnień i kształtowanie wyobrażeń oraz pamięci zbiorowej Amerykanów o tych wydarzeniach.

W 1994 r. planowana wystawa („The Last Act: The Atomic Bomb and the End of World War II”) w *Air and Space Museum* w Waszyngtonie wywołała niezwykle burzliwe dyskusje i kontrowersje na temat relacji japońsko-amerykańskich w końcowej fazie wojny. Powrócił tzw. syndrom Pearl Harbor–Hiroszima³⁰, który wywołał falę społecznej krytyki za — jak to odbierali Amerykanie — próbę „rewizji historii”. Ostatecznie do wystawy nie doszło, a dyrektor muzeum dr Martin Harwit w atmosferze ostrej krytyki, niezadowolonia i kontrowersji został odwołany ze stanowiska.

W czerwcu 1994 r. cesarz Akihito podczas planowanej wizyty w USA miał również odwiedzić *USS Arizona Memorial* w Pearl Harbor. Miał to być gest pojednawczy, z nadzieją na odwzajemnienie go ze strony USA przed sierpniową rocznicą zrzucenia bomb atomowych na japońskie miasta. Ale ten punkt programu jego dwutygodniowej wizyty został — pod presją polityczną parlamentu japońskiego — odwołany, a wraz z nim straciła aktualność sprawa ewentualnych wzajemnych przeprosin. Niedługo potem, 23 sierpnia, prezydent Bill Clinton podpisał i proklamował, zgodnie z wcześniejszą rezolucją Kongresu, że 7 grudnia każdego roku będzie obchodzony jako *National Pearl Harbor Remembrance Day*³¹. Różnymi budynkami użyteczności, autostradom, mostom — głównie dzięki konsekwentnym zabiegom weteranów — nadawano nazwy „Pearl Harbor”. Wszelkie pamiątki związane z atakiem stały się cennym artefaktem kultury materialnej przekazywanej na wystawy i do muzeów, utrwalając w ten sposób obraz i pamięć o tych wydarzeniach.

Warto dodać, że hasło o *infamy* powróciło po atakach z 11 IX 2001 r., często nazywanych „drugim Pearl Harbor” czy „elektronicznym Pearl Harbor”. Jesienią 2001 r. prasa amerykańska atak na *World Trade Center* i Pentagon nierzadko porównywała do ataku na Pearl Harbor. Także tytuły wielu tekstów nawiązywały wprost do *day of infamy*. George W. Bush, podobnie

²⁸ S. Asada, *Culture Shock and Japanese–American Relations. Historical Essays*, Columbia–London 2011, s. 220.

²⁹ Ibidem, s. 220. Warto pamiętać, że podczas wojny Bush był jednym z najmłodszych pilotów w marynarce wojennej na Pacyfiku, miał bowiem osiemnaście lat, kiedy podjął służbę.

³⁰ M. J. Hogan, *The Enola Gay Controversy: History, Memory, and the Politics of Presentation*, w: *Hiroshima in History and Memory*, red. M. J. Hogan, Cambridge 1996, s. 200–232.

³¹ <www.pearlharborsurvivorsonline.org/html> Remember Pearl Harbor Law (dostęp: 30 III 2016); S. Asada, *Culture Shock...*, s. 219.

jak Franklin D. Roosevelt, umiejętnie i skutecznie wykorzystał propagandę do zbudowania jedności Amerykanów w walce z terroryzmem. Metafora *Remember Pearl Harbor* i niektóre zwroty wykorzystane wcześniej przez Roosevelta o „nagłym i zdradzieckim ataku”, choć dalekie od analogii, zostały spożytkowane na nowo i symbolicznie połączone ze sobą w patriotycznej retoryce powszechnego oburzenia Amerykanów w związku z atakiem z 11 IX 2001 r.³²

W przemówieniu telewizyjnym w grudniu 2001 r. prezydent George W. Bush, mówiąc o „podstępny ataku terrorystycznym” z 11 września, nawiązał do „podobnego zdradzieckiego ataku” na Stany Zjednoczone z 7 XII 1941 r. Odnosił się także do powodów zrzućenia bomb atomowych na japońskie miasta w sierpniu 1945 r. Powtórzył znane od lat argumenty wojskowe, którymi się posługiwano, i podkreślił, że decyzja miała uchronić „miliony istnień ludzkich” od śmierci — głównie Amerykanów, ale i Japończyków. W pełni podzielał patriotyczne odczucia weteranów i nie znalazł uzasadnienia do przeprosin za Hiroszimę. W odpowiedzi japoński parlament w specjalnej rezolucji stwierdził, że Japończycy nie mają powodów do przeproszenia za agresję na Stany Zjednoczone w 1941 r. i wojnę z nimi³³.

Warto dodać, że Hollywood odegrało bardzo aktywną i ważną rolę zarówno w narracji o drugiej wojnie światowej, jak też we wciąż żywej dyskusji na temat pamięci i upamiętniania wydarzeń z nią związanych. Powojenne filmy fabularne zazwyczaj przedstawiały w pozytywnym świetle wizerunki żołnierzy, indywidualnych bohaterów i ich romantycznych losów. *Tora! Tora! Tora!* (1970 r. w reżyserii Richarda Fleischera) — by odwołać się do tego przykładu — ma swój doniosły wkład w kształtowanie wyobrażeń o ataku japońskim na Pearl Harbor i wojnie na Pacyfiku. Jak wiadomo, film ten, jak i inne obrazy fabularne, choć nawiązują do autentycznych wydarzeń, nie trzymają się ściśle faktów historycznych. Z czasem w obrazach filmowych — w niemałym stopniu także dzięki licznym pracom historycznym, a zwłaszcza szerszej publicznej dyskusji na ten temat — pojawiały się również kontrowersyjne kwestie obyczajowe, społeczne, etniczne itd. Uwiarygodniały one niejako ówczesne realia wojenne i pokazywały czasem też ujemne cechy żołnierzy, jak i pożałowania godne zły strony kraju (rasizm, dyskryminacja kobiet, obozy internowania itd.).

Szczególną rolę w przypomnieniu Amerykanom ataku Japończyków na Hawaje 7 XII 1941 r. odegrał głośny film *Pearl Harbor* (2001 r.) w reżyserii Michaela Baya, który był zrobiony z wielkim rozmachem, za ogromne pieniądze i we współpracy z Pentagonem. Przedstawiono w nim romantyczną wersję wojny na Pacyfiku (miłość lotników i pielęgniarki) umiejscowioną w realiach wojennych. Choć, dzięki efektom specjalnym, pokazano dewastację i zniszczenia bazy wojennej i poszczególnych jednostek w Pearl Harbor, większą uwagę skupiono na patriotyzmie, bohaterstwie i wysiłku wojennym, a zwłaszcza na misji płk. Jamesa Doolittle’a polegającej na odwetowym bombardowaniu Tokio w cztery miesiące po ataku na Pearl Harbor. Zatem i w tym obrazie filmowym dominuje tradycyjna narracja patriotyczna, mitologizująca amerykański wysiłek i wkład w zwycięstwo, bez szczególnej dbałości o realia historyczne. Film stał się wielką ikoną pokazującą patriotyzm i wysiłek

³² Zob. D. Griffith, *The New Pearl Harbor: Disturbing Questions about the Bush Administration and 9/11*, Northampton, Mass. 2004; G. M. White, *Pearl Harbor and September 11: War Memory and American Patriotism in the 9–11 Era*; idem, *Memorializing Pearl Harbor: Unfinished History and the Work of Remembrance*, Durham 2016; <www.japanfocus.org> (dostęp: 30 III 2016).

³³ J. Bodnar, *The „Good War”...*, s. 203, 204; E. Rosenberg, *Remembering Pearl Harbor before September 11, 2001*, w: *The Unpredictability of the Past*, red. M. Gallicchino, Durham–London 2007, s. 17.

wojenny Amerykanów³⁴. Był on szeroko reklamowany i nagłaśniany zarówno w prasie, radiu, jak i w programach telewizyjnych. Jego premiera odbyła się pod koniec maja 2001 r. z okazji święta *Memorial Day*. W ten sposób — jak zapowiadano — przywracano pamięć o wydarzeniach wojennych kolejnym pokoleniom Amerykanów, którzy nie brali w nich udziału.

Różne środowiska i grupy społeczne, wcześniej zapomniane, niedoceniane i dyskryminowane, rozpoczęły z czasem swoistą „walkę o przywracanie pamięci” o ich udziale i odegranej roli w czasie drugiej wojny światowej. Zaczęto pisać, dyskutować i nagłaśniać w radiu i telewizji udział w wysiłku wojennym USA poszczególnych grup, często na podstawie opowiadań świadków³⁵. Pisano o udziale ludności czarnej, Meksykanów, amerykańskich Japończyków, a także kobiet, zarówno tych 350 tys. żołnierzy, jak i milionów na tzw. *home front* (frontie wewnętrznym) ze słynną *Rosie the Riveter*. Uczestniczki i aktywistki wskazywały, że walczyły za Amerykę, ponieważ była nie tylko krajem „mego brata czy mego ojca, ale moim krajem również”. W październiku 2000 r. udział Amerykanek i ich wkład w zwycięstwo w drugiej wojnie światowej upamiętniono w postaci pomnika *Rosie the Riveter* w Richmond (Kalifornia)³⁶.

W podręcznikach, powieściach, książkach historycznych, a także w serialach i filmach, również dokumentalnych, zaczęły się pojawiać bardziej zróżnicowane opowieści o żołnierzach i bohaterach, wprowadzając do panteonu narodowego kolejnych uczestników tych heroicnych zmagani i grupy pominięte wcześniej w pracach o amerykańskim wysiłku wojennym. Dużo na tym polu zrobił film dokumentalny Kena Burnsa — który powstał na podstawie wywiadów ze świadkami wydarzeń — *The War* (z 2007 r.), bardzo popularny także wśród młodych Amerykanów nie pamiętających wojny. Historia 442 Regimental Combat Team (18 tys. amerykańskich Japończyków, z których ok. 600 zginęło) dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. — w ramach tzw. *redress movement* — włączona została do pamięci zbiorowej Amerykanów o drugiej wojnie światowej³⁷. W 2000 r. w Waszyngtonie uroczystie odsłonięto pomnik poświęcony amerykańskiemu Japończykowi walczącemu w drugiej wojnie światowej (*Memorial to Japanese-American Patriotism in World War II*).

Interesujące, że w otwartym w 2006 r. National Museum of the Marine Corps w Triangle (Wirginia) centralnym punktem wystawy o drugiej wojnie światowej jest bitwa o Iwo Jima i zatknięcie tam flagi przez marynarzy 23 II 1945 r. Warto też zauważyć, że nie ma tam w ogóle żadnych zdjęć dotyczących amerykańskich strat ani też listy nazwisk poległych, a cała ekspozycja i wystroj wnętrz podporządkowane są dominującej ikonice wizerunkowej — amerykańskiej fladze powiewającej nad wyspą w 1945 r.³⁸

Początkowy patriotyczny mit wojenny, kultywowany i utrwalany głównie pod wpływem weteranów, został zastąpiony z czasem bardziej zróżnicowanym obrazem drugiej wojny światowej. Jego rzecznicy domagali się pokazywania również okoliczności przystąpienia do niej Stanów Zjednoczonych, a także strat i ogromnej ceny poniesionej przez rodaków i ich rodziny, a nie tylko prezentowania sukcesów w walce z wrogiem i świętowania rocznic triumfalnego zwycięstwa. Budowie pomników, organizowaniu wystaw czy powstawaniu

³⁴ <<http://www.rogerebert.com/reviews/pearl-harbor-2001>> (dostęp: 30 III 2016).

³⁵ M. Mayer Culpepper, *Never Will We Forget: Oral Histories of World War II*, Westport 2008.

³⁶ P. J. Travers, *Eyewitness to Infamy...*, s. XVII; S. Berger Gluck, *Rosie the Riveter Revisited: Women, the War, and Social Change*, New York 1987.

³⁷ J. Bodnar, *The „Good War”...*, s. 189–193. Więcej na ten temat R. Asahina, *Just Americans. How Japanese Americans Won a War at Home and Abroad. The Story of the 100th Battalion/442d Regimental Combat Team in World War II*, New York 2006.

³⁸ J. Bodnar, *The „Good War”...*, s. 241.

nowych filmów wojennych nierzadko towarzyszyły burzliwe spory dotyczące celów wojny oraz konsekwencji amerykańskiego zaangażowania zarówno dla polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Zainteresowanie drugą wojną światową nie wygasło, a w nowszych pracach pojawia się coraz częściej wątek dotyczący zbiorowej pamięci i sposobów upamiętniania wydarzeń związanych z walką Amerykanów w poszczególnych bitwach i na różnych frontach oraz ich bohaterstwem i ofiarnością. Pearl Harbor jest ważnym elementem, wokół którego ogniskuje się pamięć o *Good War*, przypominana wciąż w rozmowach i wywiadach z weteranami w programach radiowych, filmach, na wideo, w internecie itd.³⁹

W rezultacie pamięć zbiorowa Amerykanów o drugiej wojnie światowej, choć obecna na rozmaite sposoby, była — i pozostaje wciąż — zróżnicowana w różnych grupach społecznych i etnicznych, a także w kolejnych ich pokoleniach. Dla wielu z nich i ich rodzin pamięć o dzielnych żołnierzach narażających i poświęcającym nieraz życie w walce o bezpieczeństwo ich bliskich i ojczyzny jest czymś oczywistym, a ich heroizm, począwszy od Pearl Harbor, był upamiętniany. Inni z kolei nie mogli/nie chcieli zapomnieć o cenie i ogromnych wyrzeczeniach, których oni sami i ich rodziny doświadczyły, co wpływało na ich narracje wojenne i pielęgnowanie pamięci o nich. Nie do końca pogodzili się z patriotyczną retoryką, która miała być, a nie zawsze była (bo i nie mogła być) jakąkolwiek rekompensatą. Tak czy inaczej zbiorowa pamięć Amerykanów o drugiej wojnie światowej rzadko bezpośrednio i ściśle związana była z obiektywną oceną wydarzeń wojennych.

Po blisko siedemdziesięciu pięciu latach wydaje się, że w pamięci zbiorowej Amerykanów o drugiej wojnie światowej, także młodych pokoleń, mimo jej kontestowania przez część społeczeństwa, pozostały przede wszystkim te bardziej pozytywne, patriotyczne elementy, które niejako wchłonęły również pamięć o bolesnych doświadczeniach i stratach z nią związanych.

Słowa kluczowe: Pearl Harbor, USA, druga wojna światowa, pamięć, Franklin Delano Roosevelt

Bibliografia

- Anderson Ch. R., *Day of Lightning, Years of Scorn: Walter C. Short and the Attack on Pearl Harbor*, Annapolis 2005.
- Asada S., *Culture Shock and Japanese–American Relations. Historical Essays*, Columbia–London 2006.
- Asahina R., *Just Americans. How Japanese Americans Won a War at Home and Abroad. The Story of the 100th Battalion/442d Regimental Combat Team in World War II*, New York 2006.
- Berger Gluck S., *Rosie the Riveter Revisited: Women, the War, and Social Change*, New York 1987.
- Berry H., *This is No Drill!: Living Memories of the Attack on Pearl Harbor*, New York 2001.
- Bodnar J., *The „Good War” in American Memory*, Baltimore 2010.
- Borch F., Martinez D., Kimmel, Short, and Pearl Harbor: *The Final Report Revealed*, Annapolis 2005.
- Doenecke J. D., Stoler M. A., *Debating Franklin D. Roosevelt’s Foreign Policies, 1933–1945*, Lanham 2005.
- Dower J. W., *Cultures of War. Pearl Harbor/Hiroshima/9–11/Iraq*, New York–London 2010.

³⁹ <<https://www.loc.gov/vets/stories/ex-war-pearlharbor.html>>; Stories from Veterans History Project; <<http://www.navyhistory.org/2012/12/remembering-pearl-harbor-interview-with-a-navy-survivor>> (dostęp: 30 III 2016).

- Fleming T., *The New Dealers' War. Franklin D. Roosevelt and the War Within World War II*, New York 2001.
- Gillon S. M., *Pearl Harbor: FDR Leads the Nation Into War*, New York 2011.
- Graves P. L., *Pearl Harbor. The Seeds and Fruits of Infamy*, New York 2010.
- Griffith D. R., *The New Pearl Harbor: Disturbing Questions about the Bush Administration and 9/11*, Northampton, Mass. 2004.
- Kashima T., *Judgment Without Trial: Japanese American Imprisonment During World War II*, Seattle 2003.
- Masaru H. B., *Democratizing the Enemy: The Japanese American Internment*, Princeton 2004.
- Mayer Culpepper M., *Never Will We Forget: Oral Histories of World War II*, Westport 2008.
- McCabe L., *Pearl Harbor and the American Spirit: The World War Two Generation Remembers the Tragic Event that Transformed a Nation*, Philadelphia 2003.
- McWilliams B., *Sunday in Hell: Pearl Harbor Minute by Minute*, New York 2014.
- Miyamoto Y., *Beyond the Mushroom Cloud. Commemoration, Religion, Responsibility after Hiroshima*, New York 2011.
- Neal A. G., *National Trauma and Collective Memory. Extraordinary Events in the American Experience*, New York–London 2005.
- Oliver K., *The My Lai Massacre in American History and Memory*, Manchester 2006.
- Richardson K. D., *Reflections of Pearl Harbor: An Oral History of December 7, 1941*, New York 2005.
- Robinson G., *By Order of the President: FDR and Internment of Japanese Americans*, Cambridge 2001.
- Rose K. D., *Myth and the Greatest Generation. A Social History of Americans in World War II*, New York–London 2008.
- Rosenberg E., *A Date Which Will Live: Pearl Harbor in American Memory*, Durham 2003.
- Spiller H., *Pearl Harbor Survivors: An Oral History of 24 Servicemen*, New York 2001.
- Stinnett R., *Day of Deceit: the Truth About FDR and Pearl Harbor*, New York 2000.
- Taubman B., *My Pearl Harbor Scrapbook 1941: A Nostalgic Collection of Memories*, New York 2014.
- Trout S., *On the Battlefield of Memory. The First World War and the American Remembrance, 1919–1941*, Tuscaloosa 2010.
- Victor G., *The Pearl Harbor Myth: Rethinking the Unthinkable*, Potomac 2008.
- Waldron Jasper J., Delgado J. P., Adams J., *The USS Arizona. The Ship, the Men, the Pearl Harbor Attack, and the Symbol That Aroused America*, New York 2001.
- White G. M., *Memorializing Pearl Harbor: Unfinished History and the Work of Remembrance*, Durham 2016.
- Zimm A. D., *Attack on Pearl Harbor: Strategy, Combat, Myths, Deceptions*, New York 2013.

Pearl Harbor in American Memory about World War II

The Japanese strike against the naval base at Pearl Harbor (7 December 1941) exerted an enormous impact on shaping the image of this tragic event and cultivating its memory, and more broadly — on subsequent wartime operations in the Pacific. The famous address delivered by the President to the nation about the treachery and deception of the attack, broadcast on the radio and widely proclaimed in the media, put millions of Americans in a state of readiness, while the call: “Remember Pearl Harbor!” became part of wartime patriotic circulation.

From the very onset, the attack against Pearl Harbor was accompanied by a *sui generis* contradiction in creating knowledge and memory. It denoted a tragic day for the United States, which due to the “treacherous” Japanese attack suffered great losses but, at the same time, it was remembered and commemorated as a day of the heroic stand of the American soldiers. The sacrifice made by the defenders of Pearl Harbor was venerated, mainly due to the efforts made by the veterans and their families, in the form of the *USS Arizona Memorial* (Pearl Harbor, 1962),

which from the very beginning became a special site for successive generations of Americans paying their respect to their fallen countrymen.

From the 1990s, i.e. half a century later, Pearl Harbor became for the next generations an important and visible cultural icon, restored in its full glory by historians, journalists, and the media (films, TV programs, the Internet, etc.). In time, all memories associated with the attack became a valuable material culture artefact imparted to museums and exhibitions, and in this way rendering durable the image and memory of the event and American participation in World War II.